

**Protokół z posiedzenia Komisji Porządku Publicznego,
Ochrony Środowiska i Spraw Komunalnych
Rady Gminy Suchy Las
z dnia 25.08.2025 roku.**

Porządek posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Powitanie przybyłych na posiedzenie Komisji.
3. Stwierdzenie prawomocności obrad.
4. Zatwierdzenie porządku obrad.
5. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia komisji.
6. Opiniowanie uchwał przygotowanych na najbliższą sesję.
7. Sprawy bieżące.
8. Wolne głosy i wnioski.
9. Zamknięcie posiedzenia.

Ad. 1 – 4.

Przewodniczący K. Czaczyk otworzył posiedzenie Komisji Porządku Publicznego, Ochrony Środowiska i Spraw Komunalnych, powitał członków Komisji, gości oraz stwierdził prawomocność posiedzenia na podstawie listy obecności.

Ad. 5.

Protokół z dnia 08.07.2025 roku został zaopiniowany pozytywnie jednomyślnie.

Ad. 6.

- Projekt uchwały w sprawie nazwy ulicy w Golęczewie.

RPA M. Strejczyk i radna M. Weymann omówili projekt uchwały.

Projekt uchwały zaopiniowany pozytywnie jednomyślnie.

- Projekt uchwały w sprawie nazwy ulicy w Golęczewie.

RPA M. Strejczyk i radna M. Weymann omówili projekt uchwały.

Projekt uchwały zaopiniowany pozytywnie jednomyślnie.

Przewodniczący K. Czaczyk przypomniał prośbę z-cy wójta I. Ciok dotyczącą wypracowania przez członków komisji podsumowania spotkań/stanowiska na temat zalewów w Biedrusku.

Radny J. Dudkiewicz poinformował, że przesłał podsumowujący mail/post z portalu eBiedrusko z 31.03.2024 roku o suchych terenach zalewowych i dodał, że problematyka jest trudna merytorycznie. Na wniosek radnych z Biedruska doszło do wyjazdowej potężonej komisji porządku i budżetu. Radny dodał, że nie ma protokołu z tego posiedzenia. Po wyjaśnieniach na spotkaniu padły pewne deklaracje dotyczące działań. Urząd i nadleśnictwo podjęli pewne działania. Radny przyznał, że miał pewną formę niedosytu jako ustępujący wówczas przewodniczący komisji porządku i temat zawisł w martwym punkcie. Radny zastanawia się co stanowisko komisji porządku po roku czasu miałoby prezentować. Czy stanowisko komisji z końca poprzedniej kadencji, czy coś co się stało w międzyczasie? Czy to ma być stanowisko

komisji, czy wspólne stanowisko referatu ochrony środowiska i dane do zaopiniowania komisji porządku i np. radnym z terenu Biedruska? Spotkanie miało miejsce 17.04.2024 roku.

Przewodniczący K. Czaczyk oznajmił, że również uważa, że pewne stanowisko powinno zostać wypracowane przez referat ochrony środowiska z efektem na dzień dzisiejszy. Członkowie komisji się nad tym stanowiskiem powinni pochylić, przeanalizować i dalej kontynuować.

Z-ca wójta I. Ciok podkreśliła, że intencją zwrócenia się do komisji w wyżej omawianej sprawie nie było podsumowywanie działań, bo to nie jest tak, że temat zawisł w martwym punkcie ze strony urzędu „mieszkańców” czy radnych z Biedruska. Ponawianie tej sytuacji niczego nie wniesie. Jak urząd wypowiada się w jakimś temacie, to mieszkańcy mają ograniczone zaufanie do takich podsumowań działań, stwierdzania faktów. Mimo, że urząd wskazuje konkretny sposób rozwiązania sprawy, to radni często chcą zewnętrznych ekspertyz, audytów i często się zdarza, że są one spójne ze wskazaniami urzędu. Ponieważ komisja wykonała kawałek pracy, poświęciła na to czas, a w opinii pani Ciok doszło na komisji do podsumowania, które mogło w prosty sposób na tamten czas przekazać mieszkańcom co się działo, albo się nie działo i dlaczego. Taka była intencja prośby z-cy wójta I. Ciok do komisji. Przerzucanie teraz na referat ochrony środowiska niczego nie da, bo wróci się do tego samego stanowiska i punktu, który był półtora roku temu. Jeżeli urząd ma tworzyć dokument, który radni tylko przeczytają i wtrącą swoje uwagi edycyjne, to pani Ciok nie chce takiego dokumentu, bo to będzie nadal dokument urzędu. Pani wójt chodziło o dokument (ponieważ radni są wybrańcami mieszkańców), który stworzy/wypracuje komisja, która poświęciła swój czas reprezentując mieszkańców na rozpoznanie tematu. Stanowisko urzędu jest znane i jego powielanie nie ma sensu.

Przewodniczący K. Czaczyk odpowiedział, że chodziło mu o zrobienie jednego wspólnego pliku zawierającego wszystkie informacje. W sytuacji, w której pani wójt zwróciła uwagę tylko na jedną podsumowującą komisję, to jest powrót do tematu protokołu, który już istnieje. To streszczenie tego, co już jest. Czy to ma jakieś większe znaczenie? A kwestia, czy dokument zostanie przygotowany przez urząd i komisja się nad nim pochyli, zgodzi i podpisze, czy jednak dokument zostanie przygotowany zupełnie przez komisję – to już nie ma większego znaczenia, bo za każdym razem komisja się pod tym podpisuje i ręczy za to, co jest w nim zawarte. Spójny dokument, który przedstawi całą sytuację i pokaże mieszkańcom, to warto, żeby ten plik zaczynał się od „a” i kończył na „z” i zawierał wszystkie informacje. Dlatego warto, aby ten plik przygotował referat ochrony środowiska. Może oczywiście komisja taki dokument przygotować tylko na podstawie protokołu ale byłoby to streszczenie tego, co jest w nim zawarte.

Z-ca wójta I. Ciok zaznaczyła, że równie dobrze nie trzeba byłoby pisać materiałów do prasy, skoro jest nagrywana sesja i każdy może sobie do tego zajrzeć albo przeczytać protokół. Jeśli przewodniczący jednak uważa, że to nie ma sensu, to urząd swoje stanowisko przedstawi/wypowie. Prowadzi również swoje działania referatowe drążące sprawę. Jeśli urząd ma taki dokument stworzyć, to nie ma potrzeby zatwierdzania go przez komisję.

Radny R. Banaszak zaznaczył, że jeżeli wywołany temat ma być omawiany na posiedzeniu komisji, to szkoda, że nie znalazło się to w jej porządku. Tematem jest bardzo zainteresowany i zajmuje się radny K. Łączkowski. Ma całą dokumentację. Radny dodał, że nie uczestniczył w dodatkowej

pilnie zwołanej komisji 17.04.2024 roku i nie chciałby się wypowiadać na temat wówczas wypracowanego stanowiska/oświadczenia. Nie było też żadnej wspólnej komisji nad zalewami. Tam odbyło się spotkanie radnych z mieszkańcami i kierownictwem urzędu. Aktualny stan tematu zalewów, to cykająca bomba. Jeśli urząd chce doprowadzić do zapłonu tej bomby, to można to zrobić w taki sposób, że radni zaczną coś pisać na facebooku albo opublikują jakiś materiał na temat zalewu. Sytuacja zalewu jest bardzo zła. Bardzo mocno spadł poziom wody. Kwestia, to jak wytłumaczyć mieszkańcom, że prace były prowadzone i wszystko zostało zrobione, a wody nadal nie ma. Niestety woda nie spływa. Radny dodał, że nie widzi potrzeby podsumowywania prac komisji po półtora roku po to tylko, żeby na nowo wskrzeszać temat. Było bardzo dużo zleconych prac i tę pracę widać, ale mieszkańców nie interesuje to jakie prace zostały zrobione, a interesuje ich efekt końcowy, który nie zostanie osiągnięty. Nie ma zimy ze śniegiem, nie ma ciągłych opadów deszczu. Radny potwierdził informację podaną przez radnego J. Dudkiewicza, że jest obszerny materiał na eBiedrusku na temat zalewów i dodał, że jest to materiał stronniczy. Nie jest to materiał, który próbuje cokolwiek wytłumaczyć, a wręcz przeciwnie - nawołuje do tego, żeby „robić coś, bo oni nic nie robią”. To nie jest dobry pomysł na materiał.

Z-ca I. Ciok zapytała po co odbyła się przywoływana komisja i zamówiona ekspertyza jeśli nie po to, żeby poinformować mieszkańców jak tam naprawdę jest? Skoro jest powołana komisja i zajmuje się tematem, to po to, żeby wypracować stanowisko i podzielić się nim z mieszkańcami. Z-ca wójta I. Ciok przypomniała, że ekspertyza kosztowała ponad 30 tys. zł i nie przyniosła takich efektów, których spodziewali się mieszkańcy.

Radny J. Dudkiewicz przyznał, że trudno było zadośćuczynić prośbom/życzeniom mieszkańców, żeby zrobić coś, żeby udało się rozwiązać temat. Radny, na wniosek kilku mieszkańców i radnego Łączkowskiego, chciał zaprosić osoby merytoryczne. Z protokołu wynika tylko tyle, że temat nie jest zamknięty i nie można „jednoznacznymi rozwiązaniami rozwiązać/rozstrzygnąć tego tematu”. Radny dodał, że analiz nie traktował jako ostatecznych rozwiązań. Wiele jest tematów, gdzie nie tylko ta komisja analizuje i prosi o obecność fachowców. Tu była podobna sytuacja. Czy trzeba było jakieś stanowisko wypracować?

Z-ca wójta I. Ciok przypomniała, że takie właśnie były uzgodnienia. Taka była prośba pani Ciok i ówczesny przewodniczący J. Dudkiewicz do tej prośby się przychylił. Trzeba to w końcu spiąć w całość i przekazywać taką samą informację. Jedynym rozwiązaniem jest wypracowanie wspólnego stanowiska urzędu i rady, bo za tym idą finanse. Czasami pod wpływem emocji padają obietnice, a potem okazuje się, że działania po rzetelnym rozpoznaniu tematu są gaszeniem pożaru, ale tylko powierzchownie. Bardzo ważne jest wspólne stanowisko, przyjęcie strategii i obranie kierunku działania z pełnymi tego konsekwencjami również finansowymi.

Przewodniczący K. Czaczyk poinformował, że warto będzie temat omówić na kolejnym posiedzeniu komisji w szerszym gronie wraz z referatem ochrony środowiska wyjazdowo w Biedrusku wraz z wejściem za zgodą na teren poligonu.

- Projekt uchwały w sprawie zmiany porozumienia międzygminnego pomiędzy Miastem Poznań a Gminą Rokietnica, Gminą Tarnowo Podgórne oraz Gminą Suchy Las i Gminą Szamotuły w zakresie lokalnego transportu zbiorowego.

RK D. Torba omówił projekt uchwały informując m. in. o tym, że miasto Poznań proponuje zmienić porozumienie międzygminne dotyczące lokalnego transportu zbiorowego zawarte z Gminą Rokietnica, Gminą Tarnowo Podgórne oraz Gminą Suchy Las i Gminą Szamotuły w zakresie lokalnego transportu zbiorowego z uwagi na zaplanowaną optymalizację układu linii komunikacyjnych obsługiwanych przez operatora Rokbus, które funkcjonują przede wszystkim na terenie Gminy Rokietnica. Planuje się likwidację linii komunikacyjnych nr 834, 836, 891 oraz zmianę przebiegu tras linii nr 832, 835, 893. Powyższe zmiany mają na celu poprawę skomunikowania linii w Rokietnicy, przesiadek pasażerów na transport kolejowy oraz połączeń pomiędzy miejscowościami Rokietnica i Tarnowo Podgórne. Linia nr 832 będzie kursować na odcinku z Rokietnicy, przez gminę Suchy Las do przystanku os. Sobieskiego w Poznaniu z jednoczesnym zwiększeniem ilości kursów z 17 do 18 par w dni robocze. Jest to obecnie najbardziej obciążone połączenie łączące Rokietnicę z Poznaniem, z czego korzystają również mieszkańcy gminy Suchy Las oraz pracownicy ze zlokalizowanych tutaj przedsiębiorstw.

Radny R. Banaszak zapytał jakie koszty dla gminy będzie generowała zmiana ilości kursów linii nr 832? Czy Rokietnica pytała o nasze stanowisko, czy swoje stanowisko nam narzuca?

RK D. Torba odpowiedział, że musi to dokładnie przeliczyć. Jest to proporcjonalnie dokładane. Po rozmowie z gminą Rokietnica, której przewoźnik będzie zmniejszał kwotę za wozokilometr, wyjdziemy i tak na zero.

Projekt uchwały został zaopiniowany pozytywnie jednomyślnie.

Ad. 7.

Radny J. Dudkiewicz zapytał o temat segregacji odpadów tekstylnych.

Radny R. Banaszak poinformował, że na terenie Biedruska pojawiło się kilkanaście dzikich kontenerów na odzież i o dziwo jest wokół nich porządek. Radny dodał, że już czas spotkać się z prezesem ZGK i porozmawiać na tematy dotyczące odpadów tekstylnych.

Z-ca wójta I. Ciok poinformowała, że problemem jest to, że nie ma podmiotów zajmujących się sortowaniem ubrań. ZGK zorganizował zbiórki dodatkowe w czerwcu w różnych miejscowościach i do tego z firmą, która wcześniej stawiała kontenery na terenie gminy doszło do porozumienia i rozwozi ona worki na tekstylia do ponownego wykorzystania.

Radny R. Banaszak zaznaczył, że należy wyraźnie określić co jest do ponownego wykorzystania, a co jest odpadem. Warto spotkać się z prezesem ZGK. Tematów jest dużo do omówienia m. in. rozmowa o zmianie stawki od 01.01. Mieszkańcy zgłaszają skargi co do odbioru odpadów bio. Pod samochodem odbierającym te odpady robią się śmierdzące jeziorka i nie idzie tego zmyć (być może chodzi o nie szczelność pojazdów).

Mieszkaniec zgłosił zainteresowanie efektem pilotażowego zbierania odzieży w Suchym Lesie i zaproponował dołożenie dodatkowego oznakowanego worka z tekstyliami podczas zbierania np. odpadów segregowanych.

Radny M. Dziedzic zaznaczył, że jaki nie byłby system odbioru stacjonarnego, to należy przede wszystkim edukować mieszkańców, żeby z takich punktów stacjonarnych nie robili sobie punktu odbioru wszystkiego.

Członkowie komisji zdecydowali, aby na posiedzenie komisji zaprosić prezesa ZGK.

Radny J. Dudkiewicz przekazał pochwałę dla ZGK – po 4 latach rozmów nie ma już systemu kontenerów wystawianych na środku osiedla/wsi, odbiór spod domów został bardzo dobrze przyjęty,

Przewodniczący K. Czaczyk poinformował o wiadomości od mieszkańca w temacie m. in braku śmietników w niektórych miejscach Suchego Lasu. Przewodniczący zapytał czy istnieje mapa przedstawiająca rozmieszczenie koszy na śmieci? Chodzi o optymalizację rozmieszczenia tych pojemników, a nie tworzenie kolejnych miejsc z koszami.

RK D. Torba poinformował, że referat co roku przygotowując się do aktualizacji regulaminu utrzymania czystości na terenie gminy robi to również pod kątem rozmieszczenia koszy na śmieci. Mapa miała być przygotowana we współpracy z ZGK lub będzie przygotowana w nadchodzącym okresie jesiennym. Pan Torba przypomniał, że za każdym razem to sołtys/przewodniczący wypowiada się na temat zapotrzebowania w kosze na śmieci i ich lokalizacji.

Radna M. Weymann zgłosiła nieczytelny znak na ul. Malinowej w Golęczewie.

Przewodniczący K. Czaczyk zapytał o wejście na Sucholeską Łąkę przy OPS i jego ponowne podmycie. Jak temu przeciwdziałać? Co z odbiorem wody przez zlokalizowane tam studzienki?

RK D. Torba odpowiedział, że nie będzie to już odbudowywane. Zostanie teren wybrukowany lub wypełniony płytami jumbo. Sprawa studzienek na omawianym odcinku ul. Bogusławskiego należy do starostwa powiatowego. Pracownicy starostwa będą ten odcinek monitorować i sprawdzą powód wybijania wody. Z-ca wójta I. Ciok dodała, że dopiero dzięki interwencji urzędu powiat zabrał się za działanie na omawianym odcinku.

RK D. Torba poinformował, że był na boisku przy ul. Sosnowej w Złotnikach z powodu nielegalnie powieszonego baneru, który spowodował poważne zniszczenia w piłkochwycie, przez co boisko zostało częściowo zamknięte. Baner został powieszony przez ZGK i spółka została już wezwana do jego usunięcia. Organizator zostanie pociągnięty do odpowiedzialności i pokrycia kosztów naprawy słupka piłkochwyty. Pan Damian zaapelował do radnych o rozsądek i wyobraźnię.

Z-ca wójta I. Ciok dodała, że doszło do niedopilnowania majątku, który podlega opiece. Zarządca tego terenu powinien za to odpowiadać. Nie było zgody formalnej właściciela na powieszenie baneru. W ocenie pani wójt powstałe uszkodzenie powinno zostać naprawione przez zarządcę. Pani wójt przypomniała, że zgłaszanie spraw bezpośrednio do ZGK nie jest równoznaczne ze zgłaszaniem spraw do urzędu. Jeśli ktoś z radnych/sołtysów/przewodniczących chce sobie coś załatwić z ZGK, to niech robi to na własny koszt.

Radny R. Banaszak poparł wypowiedzi przedmówców i dodał, że nie ma nic lepszego jak kara finansowa. Jak ktoś to poczuje, to zapamięta. Należy liczyć się z konsekwencjami swojego postępowania.

Ad. 8 - 9.

Na tym posiedzenie zakończono.

Protokółowała:

Justyna Krawczyk

Przewodniczący:

Kacper Czaczyk